



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 44/2024, 2 LIPCA 2024 © PISM

## KOMENTARZ

### Wzrasta prawdopodobieństwo eskalacji w Libanie

Sara Nowacka

W ostatnich tygodniach Izrael i Hezbollah zintensyfikowały wzajemne ataki, a izraelskie wojska przeprowadziły ćwiczenia symulujące konflikt zbrojny z tą organizacją. Choć głównym celem tych działań pozostaje odstraszenie, przychylne stanowisko izraelskiego społeczeństwa i armii oraz groźby przywódcy Hezbollahu wskazują na rosnące prawdopodobieństwo pełnoskalowej wojny. Biorąc pod uwagę obecność polskich wojsk w misji UNIFIL i piastowanie przez Polkę Joannę Wronecką funkcji specjalnej koordynatorki ONZ ds. Libanu, Polska mogłaby zaangażować się w działania deeskalacyjne prowadzone przez USA czy Francję.

#### Jak wygląda obecnie sytuacja na pograniczu libańsko-izraelskim?

Atak Hamasu na Izrael 7 października ub.r. i odpowiedź Izraela w Strefie Gazy skłoniły Hezbollah do eskalacji, której skutkiem była ewakuacja i przesiedlenie ok. 160 tys. mieszkańców po obu stronach granicy. Od tamtej pory w Libanie zginęło ok. 440 osób (w tym blisko 360 bojowników), a w Izraelu 18 żołnierzy i 10 cywilów. Od początku wojny w Strefie Gazy Izrael i Hezbollah przeprowadziły łącznie ponad 7400 ataków (z tego Izrael ok. 5800). Największa intensyfikacja działań nastąpiła na przełomie maja i czerwca br. Ataki Hezbollahu coraz częściej omijały zabezpieczenia Żelaznej Kopuły (m.in. dzięki wykorzystaniu dronów), co doprowadziło do licznych pożarów i poważnych zniszczeń w izraelskich bazach wojskowych. W konsekwencji izraelska armia nasiliła ataki na dowódców Hezbollahu. Po zabiciu Taleba Adbullaha, jednego z głównych dowódców Hezbollahu, organizacja wystrzeliła ponad 215 pocisków w stronę Izraela. 18 czerwca Hezbollah opublikował nagranie znad Hajfy, zarejestrowane przez należący do niego dron, co miało podkreślić zdolność do obserwacji izraelskich miast i infrastruktury strategicznej (nagranie koncentrowało się m.in. na portach i lotnisku).

Izrael, poza nalotami na tereny przygraniczne, odpowiedział atakiem na zamieszkałą przez blisko 300 tys. osób Sajdę oraz testem nowej rakiety balistycznej (24 czerwca) i licznymi przelotami nad terytorium Libanu (30 czerwca).

#### Co wynika z wypowiedzi przedstawicieli Hezbollahu i władz Izraela?

Czerwcowe przemówienie Hasana Nasrallaha, sekretarza generalnego partii, przełamało jego wcześniejszą deeskalacyjną retorykę. Było bowiem pierwszym od 7 października, w którym zadeklarował gotowość Hezbollahu do pełnoskalowego konfliktu z Izraelem. Zagroził atakami także Cypru, jeśli udostępniłby swoje terytorium izraelskiemu lotnictwu, by stamtąd dokonywało nalotów na Liban. Premier Izraela Benjamin Netanjahu wskazał jednocześnie, że dalsza operacja w Strefie Gazy nie wymaga już tak dużego zaangażowania, co pozwoli zintensyfikować działania przeciwko Hezbollahowi. Jest to spójne ze stanowiskiem większości izraelskich Żydów – w czerwcowym badaniu 62% z nich poparło ideę pełnoskalowego uderzenia na tę organizację. Odpowiadając na te potrzeby, a także by ograniczyć krytykę Izraelczyków wobec działań w Strefie Gazy, Izrael zwiększył rozmieszczenie wojsk na północy i obecnie przebywa tam ok. 150 tys. żołnierzy. Priorytetem

## KOMENTARZ PISM

Izraela pozostaje zmiana status quo na granicy – utworzenie strefy buforowej, gdzie Hezbollah nie będzie mógł operować, zgodnie z założeniami rezolucji RB ONZ nr 1701 z 2006 r. Hezbollah chce z kolei wykorzystać zaangażowanie Izraela w Strefie Gazy do zwiększenia kosztów jego obecności na spornych terytoriach przygranicznych, unikając rozprzestrzeniania się wojny na terytorium Libanu.

### **Jaki jest potencjał militarny Hezbollahu?**

Hezbollah jest uznawany za jedną z najsilniejszych organizacji paramilitarnych na świecie, przewyższającą swoim potencjałem libańską armię i ok. dziesięciokrotnie potężniejszą od Hamasu. Początkowo była to organizacja uzależniona od wsparcia Iranu, dziś jednak jej relacja z Islamską Republiką jest uznawana za partnerską, a ich cele pozostają spójne. Na zmianę tę wpłynął po pierwsze wynik wojny z Izraelem w 2006 r., w której Hezbollah uniemożliwił Izraelowi osiągnięcie założonych celów militarnych. Po drugie, zaangażowanie Hezbollahu w Syrii pozwoliło mu powiększyć arsenał, podnieść zdolności bojowe, a także dało dostęp do dodatkowych źródeł dochodów, np. z przemytu broni czy handlu narkotykami. Szacuje się, że Hezbollah posiada od 120 tys. do 200 tys. pocisków raketowych (ponad dziesięciokrotnie więcej niż podczas wojny w 2006 r.) i 2 tys. dronów. Należy do niego ok. 30 tys. aktywnych bojowników i 20 tys. rezerwistów (według przemówień Hasana Nasrallaha dla Hezbollahu walczy 100 tys. osób). Zdolności te oraz wciąż niezakończona operacja w Strefie Gazy wpływają na opinie izraelskich ekspertów, którzy krytycznie odnoszą się do potencjalnej inwazji na Liban.

### **Jaki jest stosunek libańskiego społeczeństwa i władz do możliwej eskalacji?**

Większość przedstawicieli libańskiego rządu podkreśla, że Hezbollah jednostronnie podjął decyzję o otwarciu „frontu solidarności” i wskazuje na konieczność znalezienia dyplomatycznego rozwiązania. Działania Hezbollahu krytykuje też zrzeszona z nim partia chrześcijańska, Wolny Ruch Patriotyczny (druga największa partia w libańskim parlamencie). Podobne stanowisko przyjmują Libańczycy (zwłaszcza chrześcijanie), którzy sprzeciwiają się przeniesieniu wojny między Izraelem a Palestyńczykami na

terytorium ich państwa. Hezbollahowi zależy na utrzymaniu jego roli w libańskim systemie politycznym, nastroje społeczne i priorytety jego koalicjantów są więc jednym z elementów powstrzymujących dalszą eskalację. Jednocześnie retoryka premiera Libanu Nadżiba Mikatiego jest spójna ze stanowiskiem Hezbollahu. Twierdzi on, że działania organizacji może powstrzymać zawieszenie broni między Izraelem a Hamasem, wskazując, że sytuacja na południu Libanu jest przede wszystkim odpowiedzialnością Izraela. Podczas ostatniej wizyty na południu państwa podkreślił jednak konieczność wdrożenia rezolucji RB ONZ nr 1701 i wzmocnienia libańskiej armii.

### **Jak przebiegają międzynarodowe działania na rzecz deeskalacji?**

Głównymi aktorami w tym zakresie są USA i Francja, przy czym ta druga wspiera też wewnętrzne procesy polityczne w Libanie (np. przełamanie impasu w sprawie wyboru prezydenta). Celem USA jest wypracowanie formuły, w ramach której bojówki Hezbollahu zgodzą się na wycofanie spod granicy i rezygnację z wykorzystywania sił specjalnych Radwan przeciwko Izraelowi. Wysłannicy obu państw – Amos Hochstein i Jean-Yves Le Drian – regularnie odwiedzają Liban i Izrael, ostatni raz miało to miejsce odpowiednio w czerwcu i pod koniec maja br. Hochstein przekazał wówczas Hezbollahowi, że błędem byłoby zakładanie, że USA są w stanie powstrzymać Izrael przed rozpoczęciem wojny. W czerwcu USA odwiedził minister obrony Izraela Joaw Galant. Jego oświadczenie po wizycie i wypowiedzi członków Hezbollahu dla libańskich mediów wskazują, że po obu stronach jest wola deeskalacji. Wojna trwająca w Strefie Gazy i niestabilna sytuacja w Libanie wciąż zwiększają jednak ryzyko przekroczenia progu wojny. Biorąc pod uwagę, że Liban stał się istotnym punktem odniesienia dla aktywności Polski w organizacjach międzynarodowych, polskie władze mogłyby zwiększyć wsparcie dla libańskiej armii w ramach działań na rzecz wdrażania rezolucji nr 1701. Mogłyby także zaangażować się w mediacje między libańskimi ugrupowaniami prowadzone przez Joannę Wronecką, której aktywność jest pozytywnie odbierana w Libanie, a także wesprzeć francuskie działania na rzecz stabilizacji sytuacji wewnętrznej państwa.